

Liczę twoje słowa
W myślach odmierzamy czas
Zegar wciąż leniwie bije
Zapominam nas
Tracę siłę, nie zabieraj mnie na drugi brzeg
Chce tu zostać
Póki mamy siebie, mamy wszystko, wiem!

Jesteś moim niebem
Dla krawędzi z tobą jestem
Jesteś moim niebem

Nocne ćmy
Ja i ty
W rytmie dusz
Nocne ćmy
Tańczy i pij
Potem znów znikniesz jak duch
Jak duch
Znikasz jak duch
Znikasz jak duch

Deszcz otula skronie
Zmywa ze mnie chaos , strach
Jak po drugiej stronie lustra widzę cały świat
Zapatrzeni, bezszereści - już nie znajda nas
Połączeni gdzieś pomiędzy

Bądź
Tylko moim niebem
Na krawędzi z tobą będę
Jesteś mim niebem

Żyj tak jak ja
Jesteś moim niebem
Znikasz jak duch
Na krawędzi z tobą jestem
Znikasz jak duch

Niewidzialny jak powody, przez które tu będę
Zamknij oczy, oddaj mi swoje potwory senne
Nie znasz nocy, ale nie bój się ciemności w mieście
Wiążą tylko słowa te wypowiedane szeptem
Będę z tobą wiecznie
Pomyśl o mnie
Zdmuchnij świeczkę
Gdy lampy cichną
Wyciągam do ciebie rękę
Ty nic nie mów
Daj się ponieść
Wiem, to trochę niebezpieczne
Dam ci tyle samo ile od ciebie wezmę
Gorące dobranoc, chłodne rano

Nocne ćmy
Ja i ty
W rytmie dusz

Nocne ćmy
Tańczy i pij
Potem znów znikniesz jak duch

Jesteś moim niebem
Znikasz jak duch
Jesteś moim niebem
Znikasz jak duch